

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje rząd robotniczo-włościański!



Niech żyje Socjalizm!

Warunki prenumeraty:

W Warszawie miesięcznie Mk. 6.—
Na prowincji „ „ 7.50

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 pp.

Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Telefon Redakcji 176-70. Admin. 120-13.

Ceny ogłoszeń

Za wiersz petitowy lub jego miejsce Mk. 1.20

Za ogłoszenie drobne 15 fen. za wyraz.

Za zmianę adresu pobiera się 50 fen.

Redakcja i Administracja: Warecka 7.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedynczy 30 fen.

Administr. czynna od godz. 10 do 5-ej p.p. bez przerwy. Ogłoszenia przyjęte w redakcji, po zamknięciu admin., o 10% drożej

O federacji na wschodzie Europy.

Numer tygodnika francuskiego „L'Europe Nouvelle“ z d. 29-go listopada zawiera interesujący artykuł o stosunkach politycznych na Wschodzie. Artykuł ten ze względu na doniosłość sprawy tej dla Polski przytaczamy poniżej.

Oprócz uznania niepodległości Estonii przez Anglię — co pociąga za sobą uznanie niepodległości wszystkich państw bałtyckich — nastąpiło zdarzenie bardzo doniosłe, które, być może, będzie początkiem nowego okresu: Polska uznała niepodległość Estonii i Łotwy. Stale podkreślaliśmy konieczność dla Polski uznania suwerenności tych małych państw i jeżeli ona zdobędzie się na odwagę wytrwania do końca i szybkiego uznania niepodległości Litwy i Ukrainy, uczyni przez to, co prawda nieco zbyt późno, wielki krok w kierunku organizowania i zaprowadzenia porządku na Wschodzie. Naczelnik Państwa generalissimus Piłsudski odmówił generalowi angielskiemu Gough pięciu dywizji, o które ten prosił w celu wzmocnienia wojsk carskiego generała Judenicza, (który tymczasem, całkiem pobity, podał się do dymisji, by uniknąć internowania wojsk jego przez rząd estoński). W ten sposób Naczelnik Państwa nie tylko ocalił żołnierzy swych od klęski, jaka spadła na Judenicza, ale także jasno zaznaczył, że armia polska nie może być użyta przeciwko niepodległości Łotwy i Estonii. Z drugiej strony Polska obiecała pomoc wojskową Łotwie przeciwko wojskom korsarza bałtyckiego — awanturnika Bermonta. Minister łotewski do spraw zagranicznych Meierovics, gorąco przyjęty w Warszawie, właśnie doniósł krajowi swemu o tem zapewnieniu pomocy przyjacielskiej.

Tutaj zwrócić trzeba uwagę opinii francuskiej na jeden punkt, który mógłby wywołać zdziwienie, mianowicie, że Polska, uznając niepodległość Łotwy i Estonii, nie uczyniła tego względem Litwy. Zagranica mogłoby się wytworzyć mniemanie, że Polska w tym wypadku skłonna jest podzielić program nacjonalistyczny, „klasyczny“ aneksjonisty Dmowskiego: podział Litwy pomiędzy Dmowskim i Denikinem. Rzecz się ma jednak inaczej. Wojska polskie, by przyświecić z pomocą Łotwie przeciwko Bermontowi, zmuszone są przejść przez ziemie litewskie. Otóż rząd litewski sprzeciwił się temu. Rząd poprzedni był germanofiliński. Mieimy nadzieję, że z upadkiem gabinetu Galwanowskiego i dojściem do władzy rządu Sledzenicza zmieni się postawa rządu litewskiego. Trzeba, aby wreszcie lud sam ujął w swe ręce losy własne i przepędził różnyh Zimmerle (agent niemiecki, który przez długi czas prowadził na pasku kierownictwo polityki litewskiej, uległych wólfyrom Berlina), a stworzył sobie rząd, któryby nie współdziałał z reakcją niemiecką.

Ale jest jeszcze jedna rzecz wielkiej doniosłości: stanowisko niektórych oficerów angielskich, dowodzących armią litewską, którzy niedawno stawiali się niedowierzająco

nie popierać usiłowania Bermonta. Czyżby Anglja pragnęła przekształcić państwa niepodległe Bałtyku w kolonie mieszane angielsko-niemieckie? Przypuszczenie takie byłoby niedopuszczalne. Lloyd George do nieru co w mowach swych podkreślił różnicę, jaka dzieli go od Churchilla. W fakcie przytoczonym należałoby dopatrzeć się polityki czynników, lekceważących Lloyd George'a, a posłusznych nakazom Churchilla, nie cofając się przed kompromitacją z agentami niemieckimi.

Należy spodziewać się, że rząd angielski szybko ukróci praktyki podobne. Państwa bałtyckie to nie Egipt i oficerowie kolonialni nie są tam na miejscu.

Tego rodzaju nadmiar gorliwości zaszkodzić może także republice polskiej. Agenci ci nie brnągą bynajmniej wielkiej federacji na Wschodzie Europy, która to federacja, łącząc w sobie państwa bałtyckie, Polskę i Ukrainę, stanowiłaby organizm trwały, ekonomicznie niezależny i nie poddający się wyłącznym wpływom Anglii. Patrzą oni podejrzanie na politykę polską, która, zarzucawszy imperializm Dmowskich, zmierza do szerokiej i trwałej federacji. Nie wahała się ona związać siebie z Bermontem i innymi baronami bałtyckimi. Jest to nieszczęście, że Lloyd George zdaje się — nieświadomie, to pewna — popierać politykę antypolską, oświadczając się w sprawie Galicji Wschodniej za statutem, który nie zadawałajac Polski, utrudnia za-

razem możliwość zbliżenia się jej do Ukrainy.

Ale, wiedząc, że w polityce zagranicznej Anglii wszystko jest doskonale skoordynowane, jesteśmy przekonani, że w niedalekiej przyszłości Lloyd George zrozumie, jak zdaje się zrozumiał już lord Cecil, że Anglja — o ile celem jej prawdziwym jest zaprowadzenie porządku i demokracji na Wschodzie Europy — powinna poprzeć projekt Federacji na Wschodzie i nie wykluczyć z niej Polski i Ukrainy. Prawda, że sympatie Polski i Ukrainy (?) zwrócone są przeważnie w stronę Francji, lecz jako wierny sołusznik Lloyd George mógłby tylko powinszować sobie, ponieważ nowa federacja miałaby w łonie swem państwa, których sympatie do Anglii i Francji zrównoważyłyby się. Do wprowadzenia jej w życie doskonała nadarza się sposobność: 10-go listopada przedstawiciele państw bałtyckich znowu zeszli się w Dorpacie. Polska i Ukraina w charakterze oficjalnym wzięły udział w obradach. Współdziałanie dyplomatów angielskich i francuskich powinno zwrócić się w stronę konferencji tej, która mogłaby położyć trwałe fundamenty pod organizację demokratyczną Wschodu europejskiego. Tymbardziej, że Piłsudski ujął kierownictwo tej sprawy w swe ręce.

Pomijając zbytnie oszczędzanie polityki francuskiej, która przecież w sprawie omawianej daleko więcej ma na sumieniu, aniżeli angielska, poglądy powzrósze zgodne są z poglądami wielokrotnie przez nas reprezentowanymi i schodzą się z poglądami demokracji świata całego.

Trojprzymierze na Zachodzie.

Berlin, 14 grudnia.

(P. A. T.) Dzienniki berlińskie donoszą z Londynu pod datą 12-go b. m.: W konferencji, która się dziś odbyła przy Downing Street, wzięli udział: Clemenceau, Loucheur, Cambon, Fleuriot, ambasadorowie włoski i amerykański, Lloyd George, Balfour, Bonar Law i Curzon.

Wiedeń, 14 grudnia.

(P. A. T.) Biuro Korespondencyjne donosi z Paryża: Do Rady Trzech należeć będą prezydenci gabinetów: angielskiego, francuskiego i włoskiego. Będzie ona obradowała na przemian w Paryżu i w Londynie. Pierwszym zadaniem Rady Trzech będzie uregulowanie sprawy Turcji i Rosji. Dotąd niewiadomo, czy Stany Zjednoczone wezmą udział w obradach nad temi sprawami. W każdym razie oczekują, że alianci gotowi są do daleko idących koncesji dla Ameryki. Lloyd George i Clemenceau przyrzekną Włochom spełnienie ich aspiracji co do wybrzeża dalmatyńskiego.

Berlin, 14 grudnia.

(P. A. T.) Dzienniki berlińskie donoszą z Paryża: Specjalny sprawozdawca „Matina“ telegrafuje z Londynu: Program konferencji mężów stanu w Londynie jest następujący: Silne wojskowe przymierze między Francją,

Anglią i Belgią, o ile możliwości z powołaniem do życia międzykoalicyjnego sztabu generalnego, obmyślenie skutecznych środków zaradczych przeciw spadkowi kursu weksli, rozwiązanie na podstawie umowy między Anglią i Francją problemu tureckiego i rosyjskiego oraz sprawy Adriatyku. Na konferencji w dniu 13-go grudnia rozważano już szczegóły tych spraw w obecności włoskiego ministra spraw zagranicznych Scialoj i amerykańskiego ambasadora Dawisa. Wogóle w Londynie odbywają się dwójakie konferencje, angielsko-francuskie i międzykoalicyjne. Konferencje te można uważać za dalszy ciąg prac konferencji pokojowej.

Wiedeń, 14 grudnia.

(P. A. T.) Biuro korespondencyjne donosi z Amsterdamu pod datą 13 b. m.: „Telegraph“ donosi z Londynu, że przypisują tam wielkie znaczenie faktowi, iż w konferencjach na Downing Street brał także udział ambasador amerykański. Pierwszy punkt konferencji dotyczył stanowiska Stanów Zjednoczonych wobec traktatu pokojowego oraz ogólnego położenia, w jakim się znalazła Ententa w o becnyh rozwoju wydarzeń. Na osobnych posiedzeniach omawiano położenie gospodarcze w Anglii i we Francji. Omawiano też sprawę udzielenia kredytu Austrii.

